

Abp WIKTOR PAWEŁ SKWORC
Katowice

DIECEZJA KATOWICKA A SPRAWA ŁĄCZENIA RODZIN W CZASIE STANU WOJENNEGO I PO JEGO ZAKOŃCZENIU

1. Ogłoszenie stanu wojennego i jego skutki

Stan wojenny, ogłoszony w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r., był zaskoczeniem dla całego społeczeństwa, nade wszystko dla działającego już legalnie NSZZ „Solidarność” oraz dla Kościoła, który był nieformalnym gwarantem porozumień społecznych, zawartych na przełomie sierpnia i września 1980 r. w Szczecinie, Gdańsku i w Jastrzębiu przez reprezentantów ówczesnej władzy z Międzyzakładowymi Komitetami Strajkowymi (MKS)¹.

Jednym z dramatycznych skutków stanu wojennego było rozpoczęcie w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. internowanie przywódców i działaczy „Solidarności”, z Lechem Wałęsą na czele. W sumie internowano ponad 10 tysięcy osób, w tym nieco ponad 300 kobiet².

Jednym ze skutków internowania, które do dziś nie zostały dokładnie opracowane przez historyków, było rozbitcie życia małżeństw i rodzin. Internowani zostali wyrwani przemocą ze swoich mieszkań, domów i środowisk rodzinnych. Bywało również, że zabierano ich z użyciem brutalnej siły na oczach matek, żon i dzieci.

Stan wojenny zamknął na nowo żelazną kurtynę, oddzielając przez dziesięciolecie tzw. obóz państw socjalistycznych od państw Europy Zachodniej. To właśnie na Zachodzie, w okresie od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r., znalazło się wielu obywateli Polski, którzy po otrzymaniu paszportu wyjechali tam najczęściej do pracy. Fala migracji zarobkowej wynikała z ogólnospołecznej, jak i gospodarczej sytuacji w Polsce, ponieważ wiele osób, nie widząc perspektyw w kraju, wyjeżdżało za granicę. W tym czasie otrzymanie paszportów na wyjazd dla małżeństw oraz rodzin było utrudnione. Mógł wyjechać tylko jeden z małżonków, podczas gdy drugi pozostał w kraju jako gwarant powrotu do Polski osoby wyjeżdżającej, stając się swego rodzaju zakładnikiem państwa³.

Stan wojenny zamknął emigrantom drogę powrotu, gdyż nie chcieli wracać do życia w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Została też zablokowana droga

¹ J. Myszor, *Pomoc uwięzionym i internowanym w diecezji katowickiej w okresie stanu wojennego 1981–1983*, w: *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2004, s. 189.

² Ł. Kamiński, *Dekada Solidarności*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 9-10, s. 7-8.

³ Por. A. Klein, *Duszpasterstwo polonijne w dziele pomocy rodakom w okresie stanu wojennego*, w: *Kościół i społeczeństwo...*, s. 205-221.

wyjazdu ich bliskich na Zachód z uwagi na zamkniętą granicę oraz brak możliwości uzyskania paszportu. Członkom wielu rodzin, żyjących po obu stronach granicy, pozostawała nadzieja na zmianę sytuacji i szukanie pomocy m.in. w Kościele, który wtedy jawił się jako mediator, mogący skutecznie interweniować i udzielać wsparcia.

2. Reakcja Kościoła na internowania i rozbięcie rodzin

Reakcja Kościoła na stan wojenny była natychmiastowa tak na szczeblu ogólnopolskim, jak i na szczeblu diecezjalnym. Zaraz po jego ogłoszeniu, 15 grudnia 1981 r., odbyło się w Warszawie spotkanie Rady Stałej Episkopatu Polski. Następnie Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, wydał *Pro memoria*, skierowane do księży biskupów, „aby byli łaskawi występować do Wojennych Komisarzy Wojewódzkich o zwolnienie internowanych, szczególnie ojców i matek rodzin i chorych”. *Pro memoria* zalecało również udzielanie pomocy moralnej i materialnej oraz zabieganie o możliwość odwiedzin osób internowanych w okresie świąt Bożego Narodzenia. Dokument Prymasa Polski zawierał także inne wskazania dotyczące duszpasterstwa osób internowanych⁴.

Szeroko interpretując to odważne *Pro memoria*, można stwierdzić, że Rada Stała i Prymas Polski dali zielone światło Kościołowi do podejmowania w strukturach diecezjalnych akcji pomocy łączenia rodzin czy to osób internowanych, czy też pozostających za granicą.

Kościół na Górnym Śląsku, zmobilizowany nadzwyczajną sytuacją po tzw. pacyfikacji Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” z 16 grudnia, kiedy w starciu z oddziałami ZOMO zginęło 9 górników tejże kopalni, a wielu zostało rannych, podjął natychmiastowe działania niosące pomoc m.in. rodzinom poszkodowanych górników. Wpisywały się one w prospołeczne zaangażowanie Kościoła na Górnym Śląsku, który pełniąc zastępczo różne funkcje, starał się być „głosem niemających głosu”.

Jeszcze w grudniu 1981 r., przed świętami Bożego Narodzenia, biskup katowicki Herbert Bednorz zwrócił się do generała Romana Paszkowskiego, pełniącego na Górnym Śląsku funkcję wojskowego komisarza, mającego w tym czasie nadzwyczajne pełnomocnictwa, o zwolnienie z internowania wielu osób, zwłaszcza ze świata nauki i kultury⁵.

W tym dramatycznym czasie do rezydencji bp. Herberta Bednorza i Kurii Diecezjalnej w Katowicach przybywali ludzie proszący o interwencję. Wynikało to z przekonania o istnieniu kanałów komunikacji między bp. Herbertem Bednorzem, cieszącym się wysokim autorytetem, a komisarzem (uchodzącym

⁴ Rada Główna Episkopatu Polski, *Komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski – Warszawa, dnia 15 grudnia 1981 r.*, w: *Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, red. M. Dąbrowska, J. Żaryn, Poznań 2006, s. 258–260; J. Żaryn, *Episkopat Polski wobec wprowadzenia stanu wojennego*, w: *Kościół i społeczeństwo...*, s. 16; P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski. W służbie Kościoła i Narodu*, t. 1: 1970–1981, Warszawa 1995, s. 389.

⁵ K. Wilczok, *Działalność Biskupich Komitetów Pomocy w województwie katowickim w stanie wojennym (1981–1983)*, „*Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*” 2 (2021), s. 251; J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie, Ziemia Częstochowska*, w: *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 131.

za człowieka Jaruzelskiego), ustanowionym przez władze stanu wojennego. Praktyka pokazała, że takie kanały istniały i były wykorzystywane dwukierunkowo. Ze strony Kościoła podejmowano kontakty przede wszystkim w celach humanitarnych, to znaczy uzyskiwania zwolnień z internowania osób, uważanych w rodzinach za jedynych żywicieli czy opiekunów dzieci, chorych współmałżonków, a także dotkniętych szczególnymi wypadkami losowymi. Ze strony komisarza wojskowego nawiązywano kontakty w celu budowaniu pokoju społecznego i stabilizacji w zakładach pracy.

W pierwszych miesiącach stanu wojennego opisywane kontakty pomiędzy bp. Herbertem Bednorzem i gen. Romanem Paszkowskim miały charakter bezpośredni. Zostały one sformalizowane dopiero dekretem bp. Herberta Bednorza z 17 marca 1982 r.⁶ Powołał on do istnienia (faktycznie istniał już wcześniej) Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym, w którego działalność zaangażowało się na początku 19 osób świeckich, przedstawicieli różnych zawodów i kilka osób duchownych. Zadaniem Komitetu było niesienie szeroko pojętej pomocy internowanym i ich rodzinom oraz przygotowywanie dla bp. Herberta Bednorza materiałów do interwencji u władz⁷. Dnia 1 grudnia 1983 r. Komitet otrzymał nową nazwę Biskupi Komitet Pomocy „Miłość i Sprawiedliwość Społeczna”, ale cele jego działalności pozostawały bez zmian⁸. Aby zabezpieczyć i chronić osoby działające w Komitecie, bp Herbert Bednorz zaznaczył w obu wspomnianych dekreтах, że „pracom Komitetu będę sam przewodniczył, a moim zastępcą mianuję Księdza Biskupa Czesława Domina”⁹. Trzeba jeszcze dodać, że 2 lipca 1982 r. powstały dodatkowo filie Komitetu w Bielsku-Białej, Chorzowie i Rybniku¹⁰.

W szczytowym okresie represji stanu wojennego pomoc z Komitetu otrzymywało około 3 tysięcy rodzin osób internowanych z Górnego Śląska, Zagłębia i Podbeskidzia. Była to pomoc rzeczowa, przede wszystkim paczki żywnościowe i odzież oraz regularne świadczenie finansowe, gdyż rodziny internowanych pozostawały bez środków do życia. Udzielano również pomocy prawnej, psychologicznej, medycznej i duszpasterskiej¹¹.

⁶ Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach [dalej: AAKat], Duszpasterstwo internowanych, sygn. ARZ 2431, VD III-4/82, k. 18 i 80.

⁷ Tekst dekretu zob. „Wiadomości Diecezjalne. Organ Kurii Diecezjalnej w Katowicach” 3 (1982), s. 83; por. K. Wilczok, *Działalność Biskupich Komitetów Pomocy...*, s. 241-242; B. Sobańska, A. Sobański, *Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 22 (1989), s. 51; M. Golicki, *Kościół wobec wydarzeń. Kilka uwag ogólnych*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 3 (1997), s. 97; J. Jurkiewicz, *Jedna dekada – trzy epoki. 1980–1989. Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność” w latach 1980-2005*, w: *Droga do niepodległości. Solidarność 1980-2005*, red. A. Borowski, Warszawa 2005, s. V-XLVI.

⁸ AAKat, Duszpasterstwo internowanych, sygn. ARZ 2431, VD III-31/83, k. 112-116; B. Sobańska, A. Sobański, *Biskupi Komitet Pomocy...*, s. 52.

⁹ Cyt. za: W. Skworc, *Byliśmy tylko sługami nieużytecznymi! Homilia Arcybiskupa Katowickiego. Msza św. z okazji poświęcenia tablicy upamiętniającej działalność Biskupiego Komitetu Pomocy Więźniom i Internowanym w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach 21 sierpnia 2017 roku*, „Wiadomości Archidiecezjalne. Organ Urzędowy Archidiecezji Katowickiej” 7-8 (2017), s. 439.

¹⁰ J. Myszor, *Pomoc uwięzionym i internowanym...*, s. 197-199; B. Sobańska, A. Sobański, *Komitet Pomocy...*, s. 51-52.

¹¹ K. Wilczok, *Komisja Charytatywna Episkopatu Polski w stanie wojennym jako główny pośrednik w przekazywaniu zagranicznej pomocy humanitarnej. Przykład województwa katowickiego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2022, nr 2, s. 517-521; R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków*

Jako uczestnik pracy Komitetu mogę zaświadczyć, że często (nawet najczęściej) bp Herbert Bednorz był proszony, aby za pośrednictwem Komitetu interweniował u władz celem zwolnienia internowanych z przyczyn rodzinnych lub losowych. Na początku stanu wojennego adresatem wszystkich petycji biskupa katowickiego był generał Roman Paszkowski, komisarz wojskowy. Z biegiem czasu adresatem stał się Komendant Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Katowicach, gen. Jerzy Gruba. Być może w tej sprawie zostało podjęte jakieś ustne uzgodnienie między bp. Herbertem Bednorzem a gen. Romanem Paszkowskim¹².

W pismach kierowanych do władz najczęstszym argumentem przemawiającym za zwolnieniem była sytuacja rodzinna, związana z wychowaniem dzieci, ich stanem zdrowia czy też zdrowia współmałżonka.

Wyrazem szerokiego aplikowania przez bp. Herberta Bednorza wspomnianego wyżej *Pro memoria* jest m.in. pismo z dnia 6 kwietnia 1982 r., skierowane do dziekanów z poleceniem rozeznania w swoich dekanatach liczby internowanych rodziców dzieci pierwszokomunijnych oraz jaki był stan ich zdrowia. Biskup katowicki zobowiązał się w piśmie, iż po uzyskaniu danych podejmie interwencję u władz, aby wszyscy rodzice dzieci pierwszokomunijnych zostali zwolnieni na uroczystość ich pierwszego pełnego uczestnictwa we mszy św.

Efektom był list bp. Herberta Bednorza do Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Katowicach, gen. Jerzego Gruby, z dnia 12 maja 1982 r.¹³, w którym prosił o zwolnienie z internowania 12 ojców dzieci, które „od najbliższej niedzieli przystąpią w parafiach do I Komunii św.”. List był skutkiem telefonicznej rozmowy bp. Herberta Bednorza i gen. Jerzego Gruby. W efekcie aż czworo internowanych zostało całkowicie zwolnionych, a pięciorgu udzielono 10 dni urlopu. W trzech przypadkach odmówiono zwolnienia „z uwagi na podstawę internowania oraz aktualne zachowanie się przez nich w Ośrodku Odosobnienia”.

W sprawach łączenia rodzin interweniował również bp pomocniczy diecezji katowickiej Czesław Domin, pełniący funkcję Przewodniczącego Komisji Charytatywnej Komisji Episkopatu Polski. W jednej konkretnej sprawie zwrócił władzom uwagę na internowanie osoby z górnośląskiej rodziny powstańczej, prześladowanej w czasie II wojny światowej, co nazwał faktem „szczególnie nie-szczęśliwym”¹⁴. Ta interwencja okazała się skuteczna.

Zdarzały się również interwencje z innych okazji, gdzie każda była wykorzystana do procesu starań o uwolnienie z internowania nawet pojedynczych osób. I tak dnia 27 lipca 1982 r.¹⁵ bp Herbert Bednorz interweniował i prosił o zwolnienie 11 kobiet, które otrzymały przepustki. W argumentacji pojawiła się racja rodzicielstwa i macierzyństwa kobiet, niezbędnych w wychowaniu młodego pokolenia. Ponad tydzień później, bo 6 sierpnia, wszystkie kobiety zostały zwolnione z internowania. W klimacie dążenia do porozumienia ze społeczeństwem władze zwalniały nieraz wszystkich internowanych, o których upomniata się strona kościelna. W listopadzie 1982 r. bp Herbert Bednorz wystąpił, kierując się motywami humanitarnymi, o zwolnienie kolejnych 8 kobiet i 30 mężczyzn¹⁶. W odpowiedzi

państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989, Warszawa 2019, s. 530–538; J. Myszor, *Pomoc uwięzionym i internowanym...*, s. 200.

¹² B. Sobańska, A. Sobański, *Biskupi Komitet Pomocy...*, s. 52.

¹³ AAKat, Duszpasterstwo internowanych, sygn. ARZ 2431, VD III-8/82, k. 38.

¹⁴ AAKat, Duszpasterstwo internowanych, sygn. ARZ 2431, VD III-10/82, k. 40–41.

¹⁵ Tamże, VD III-18/82, k. 61.

¹⁶ Tamże, VD III-26/82, k. 83–94.

gen. Jerzy Gruba poinformował bp. Herberta Bednorza pismem z dnia 7 grudnia 1982 r., że wszyscy zostali zwolnieni.

Od 1983 r. pojawiły się nowe treści w prośbach kierowanych przez Komitet do bp. Herberta Bednorza. Były to prośby o pomoc w znalezieniu godziwej pracy czy odzyskaniu pracy w dawnym miejscu zatrudnienia, m.in. w imieniu czterech górników kopalni „Wujek” w Katowicach, skazanych na mocy dekretu o stanie wojennym i ułaskawionych. W ich sprawie interweniowano u dyrektora kopalni, który obiecał pomoc przy znalezieniu pracy na innych kopalniach, gdyż do kopalni „Wujek” nie mogli być ponownie przyjęci¹⁷.

W tych sytuacjach, jak pisał 13 czerwca 1983 r. bp Herbert Bednorz do gen. Romana Paszkowskiego, „istnieje domniemanie, że stosuje się wobec nich formy odwetu, od których to działań odżegnywały się władze”. W przypadkach wszystkich interwencji bp Herbert Bednorz kierował się motywami humanitarnymi, dobrem rodziny i jej materialnej stabilizacji¹⁸.

3. Działania Kościoła na Górnym Śląsku w sprawach łączenia rodzin rozdzielonych granicami państwowymi

Jednym z długofalowych skutków stanu wojennego było rozdzielenie małżeństw i rodzin w wyniku pobytu jednej ze stron za granicą. W ich ponowne łączenie bardzo intensywnie zaangażowała się diecezja katowicka, wiedząc, jakie skutki przynosi długa rozłąka małżonków i wychowywanie dzieci w niepełnej rodzinie. Polityka władz sprowadzała się do szykanowania tych, którzy pozostali za granicą i po wprowadzeniu stanu wojennego odmawiali powrotu do ojczyzny. Była to polityka pełna sprzeczności, gdyż w tym samym czasie odbywała się bannicja działaczy „Solidarności” i innych osób politycznie aktywnych, zwłaszcza w środowiskach wyższych uczelni i studentów. Otrzymywali oni wraz z członkami rodzin paszporty w jedną stronę. Po wyjeździe z kraju zapełniali obozy dla uchodźców, np. w Niemczech i we Włoszech, czekając na otrzymanie wiz do krajów docelowych, np. do Kanady, Australii czy Stanów Zjednoczonych. Zjawisko to dotyczyło szczególnie działaczy struktur podziemnych „Solidarności”, przeciwników politycznych i innych, którym utrudniano życie zatrzymaniami, tymczasowym aresztem i wreszcie blokadą możliwości znalezienia pracy. Szykanowani i doprowadzani do skrajnego wyczerpania wybierali wyjazd za granicę jako jedyną możliwość stabilnej egzystencji dla siebie i całej rodziny.

Poważnym problemem w tym czasie była sprawa łączenia małżeństw i rodzin osób przebywających poza krajem. Za wiedzą i zgodą bp. Herberta Bednorza ich losem zajmowała się Kuria Diecezjalna w Katowicach.

W Archiwum Archidiecezji Katowickiej znajduje się dokumentacja ukazująca skalę zaangażowania się katowickiej Kurii w blisko 200 spraw dotyczących łączenia rodzin¹⁹. Często przez kilka lat osoby pragnące wyjechać do męża czy żony, mimo usilnych starań, nie otrzymywały paszportu. Szczególnie trudne sytuacje zachodziły w przypadku dzieci pozostających z jednym rodzicem w kraju.

¹⁷ Tamże, k. 97-100; K. Wileczok, *Działalność Biskupich Komitetów Pomocy...*, s. 250; D. Szlachta, *Kościół z pomocą poszkodowanym w stanie wojennym. Diecezja katowicka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 12 (2022), s. 116.

¹⁸ AAKat, Duszpasterstwo internowanych, sygn. ARZ 2431, VD III-26/82, k. 103.

¹⁹ AAKat, Akcja łączenia rodzin, sygn. 47/701, 47/702 i 47/119.

Zainteresowani szukali wszelkich możliwości pomocy. Jedną z form była mediacja Kościoła, prowadząca do porozumienia z władzą. Powszechnie było wiadomo, iż Kościół prowadził dialog z władzą i mógł się przyczynić do załatwienia tego humanitarnego problemu.

Wielu zainteresowanych spontanicznie zgłaszało się do katowickiej Kurii z prośbą o pomoc, mimo iż była ona jedynie instancją pośredniczącą. Wszystkie wnioski rozpatrywane i opisane na szczeblu lokalnym były przekazywane do Sekretariatu Episkopatu Polski, który interweniował w Biurze Paszportowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Wobec braku zaufania do Poczty Polskiej wnioski były zawożone do Sekretariatu Episkopatu Polski, gdzie można było osobiście wskazać szczególnie trudne wypadki losowe i podać dodatkowe motywy pozytywnego rozstrzygnięcia wniosku.

W pismach opisujących konkretne przypadki przywoływano najczęściej jako argument dobro dzieci, stan zdrowia współmałżonka oraz dobro sakramentalnego, tj. nierozzerwalnego małżeństwa. Do wniosku dołączano zazwyczaj świadectwo ślubu, kopię zaproszenia i świadectwo pracy z zagranicy. Wskazywano też właściwy organ do wydania paszportu, w przypadku diecezji katowickiej był to Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach, Częstochowie lub Bielsku-Białej. Z uwagi na dużą liczbę zgłoszeń w Kurii Diecezjalnej w Katowicach wyznaczono dzień i godziny przyjmowania pism w sprawach łączenia rodzin.

12 lutego 1985 r. kanclerz katowickiej Kurii²⁰ sporządził notatkę służbową, która dnia następnego została odczytana przez biskupa pomocniczego Czesława Domina podczas 204. zebrania plenarnego Komisji Episkopatu Polski. Zgodnie z informacjami zawartymi w notatce wiadomo, że Kuria diecezjalna podejmowała za pośrednictwem Sekretariatu Episkopatu Polski szereg interwencji w Biurze Paszportowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dotyczących kwestii łączenia małżeństw rozdzielonych wskutek wprowadzenia stanu wojennego. W przeciągu 1984 r. katowicka Kuria interweniowała w blisko 50 przypadkach rozbitych małżeństw, gdzie najczęściej w kraju pozostały żony i dzieci. Były to w większości osoby niepracujące zawodowo, bez ubezpieczenia społecznego, czekające już czwarty rok na wyjazd za granicę. W tym samym roku interwencje w Biurze Paszportowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych okazywały się mało skuteczne. Jako uzasadnienie Biuro podało wyjaśnienie, że sprawy te „nie mieszczą się w aktualnej polityce paszportowej”. W konkluzji autor notatki napisał, iż „znając trudną sytuację wielu rodzin [...] podnosi problem łączenia rodzin i prosi o łaskawą interwencję w celu jej pozytywnego załatwienia”. Odpowiedź Sekretarza Komisji Episkopatu Polski, abp. Bronisława Dąbrowskiego, była natychmiastowa. Biskup Czesław Domin zapisał ją odręcznie na notatce służbowej, prosząc, „by wszystkie odmowy przysyłać do Sekretariatu, aby można było nadal interweniować”.

Dlatego interwencje trwały nieprzerwanie aż do końca lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, co wiązało się z pokonywaniem biurokratycznej maszyny, która nie uznawała argumentów przedstawianych przez stronę kościelną. Ostatecznie były one skuteczne, o czym kierownik Biura Sekretariatu Episkopatu Polski poinformował kanclerza Kurii pismem z dnia 12 września 1986 r.²¹ Zgodę na wyjazd otrzymało kilkanaście rodzin rozdzielonych w latach 1981–1985.

²⁰ Ks. Wiktor Skworec, 1980–1992.

²¹ AAKat, Akcja łączenia rodzin, sygn. 47/701, SEP-0313-1.

Dnia 22 lipca 1983 r. został zniesiony stan wojenny. Nie ustały jednak represje wobec społeczeństwa, zwłaszcza wobec związkowców i działaczy niepodległościowych. Przybierały one różne formy, m.in. zwolnień z pracy, zatrzymań, a nawet długoletnich wyroków więzienia za działalność antypaństwową. Powszechną praktyką było zwalnianie lub nieprzyjmowanie działaczy NSZZ „Solidarność” do pracy i zmuszanie ich do emigracji z kraju.

Również po zniesieniu stanu wojennego bp Herbert Bednorz i jego następca Damian Zimoń występowali wielokrotnie do władz o uchylenie aresztu i nałożonych kar, m.in. za przynależność do nielegalnego związku. Dnia 8 października 1982 r. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zdelegalizował wszystkie związki istniejące przed 13 grudnia 1981 r. W tej sytuacji nadal było potrzebne poradnictwo prawne, działające w kilku punktach diecezji od początku stanu wojennego, aby nie tylko na drodze interwencji humanitarnych, ale i na płaszczyźnie prawa zmagać się o przywrócenie sprawiedliwości i społecznego pokoju²².

W materiałach zgromadzonych w Archiwum Archidiecezji Katowickiej zachowała się dokumentacja wystąpień obu wymienionych pasterzy Górnego Śląska w obronie represjonowanych z lat 1984–1989, w której również posługiwano się prorodzinną argumentacją. Często do prośb dołączane były zaświadczenia lekarskie. Dla przykładu podaję wystąpienie bp. Herberta Bednorza do prokuratora wojewódzkiego w Katowicach z dnia 5 marca 1984 r. w sprawie dwóch diecezjan katowickich, zatrzymanych w grudniu 1983 r. W obszernym uzasadnieniu biskup katowicki napisał: „uważam, że ze względów humanitarnych, z uwagi na stan zdrowia obu oskarżonych i potrzebę sprawowania opieki nad dziećmi, powinni zostać zwolnieni z aresztowania i odpowiadać na stawiane im zarzuty z wolnej stopy”²³. Nieco później, bo 17 kwietnia 1984 r., bp Herbert Bednorz wystąpił do zastępcy prokuratora wojewódzkiego w sprawie aresztowanego w styczniu tego roku, który „przed zatrzymaniem pracował jako ślusarz w hucie Baildon w Katowicach”. Prosił o umożliwienie jego żonie widzenia z mężem w okresie Świąt Wielkanocnych, stwierdzając, iż wiadomo mu, „że dotychczas wszystkie starania o widzenie były bezskuteczne”. Ponadto wystąpił o udzielenie urlopu aresztowanemu ojcu trojga dzieci (w wieku 7, 8 i 9 lat) w dniu I Komunii św. jego dwóch synów, gdyż jest „wierzącym, praktykującym katolikiem i wzorowym ojcem, a zwyczajem Kościoła katolickiego jest, że dzieci przystępują do I Komunii św. w towarzystwie swoich rodziców”²⁴.

W celu zwiększenia nacisku na prokuratorów bp Herbert Bednorz przesłał swoje interwencje do wiadomości gen. Romanowi Paszkowskiemu. To właśnie do niego bp Herbert Bednorz skierował prośby w sprawie osób, które na mocy amnestii zostały zwolnione z więzienia, jednak odmawiano im przyjęcia do pracy (pismo z dnia 14 września 1984 r.). W ostatnim zdaniu bp Herbert Bednorz napisał: „Raz jeszcze proszę [...] o łaskawą i skuteczną interwencję, która będzie służyła dobru ww. rodzin i całego społeczeństwa”²⁵.

Nie tylko wojewoda katowicki był adresatem petycji bp. Herberta Bednorza. Zwracał się on również do wojewody w Bielsku-Białej, m.in. w sprawie „dwóch byłych, etatowych pracowników Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ «Solidarność»” (pismo z 10 kwietnia 1985 r.), „którzy po zwolnieniu z internowania

²² K. Wilczok, *Działalność Biskupich Komitetów Pomocy...*, s. 251.

²³ AAKat, Duszpasterstwo internowanych, sygn. ARZ 2431, VD III-38/84, k. 137.

²⁴ Tamże, VD III-41/84, k. 152.

²⁵ Tamże, VD III-49/84, k. 176-177.

i skorzystawszy z amnestii, nie znajdują w Bielsku od szeregu miesięcy zatrudnienia [...] mają na utrzymaniu rodziny i praca zawodowa jest ich jedynym źródłem utrzymania”²⁶.

W latach 1984–1987 trwały interwencje katowickiej Kurii za pośrednictwem Sekretariatu Komisji Episkopatu Polski w sprawie łączenia rodzin. W Archiwum Archidiecezji Katowickiej znajdują się listy proszących o pomoc w otrzymaniu paszportu na wyjazd w celu połączenia się z rodziną. W szczególnie pilnych przypadkach adresatem pism katowickiej Kurii był abp Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu Polski (pismo z dnia 28 grudnia 1983 r.)²⁷. Również interwencje sekretarza bywały nieskuteczne, o czym informowano, prosząc „o ewentualne nowe okoliczności w tej sprawie, mogące ułatwić ponowną interwencję”. W uzasadnieniu każdej odmowy pojawiał się argument, „że najbliższy członek rodziny nie powrócił do kraju w deklarowanym terminie” (pismo szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach z 21.01.1986 r.)²⁸.

Właściwie każda interwencja była prowadzona według wypracowanego schematu. Inicjatywa należała do osób zainteresowanych interwencją. Wyrażali ją w formie pisemnej do biskupa lub Kurii Diecezjalnej w Katowicach, popartej najczęściej przez własnego proboszcza. Drugą formą była wizyta w katowickiej Kurii i spisanie danych, na podstawie których można było opracować wystąpienie do Sekretariatu Episkopatu Polski. Do każdego pisma Kuria dołączała załączniki w postaci kopii odmów wydania paszportu, świadectwo ślubu kościelnego, zaświadczenia lekarskie i wszelkie inne dokumenty, mogące pomóc w uzyskaniu paszportu ze względów humanitarnych i dla dobra małżeństwa, rodziny i dzieci. Każde pismo miało tytuł o następującej treści: „Wyjazd na stałe za granicę – łączenie rodzin”. A jednym z zasadniczych motywów uzasadniających wystąpienia Kurii była troska o trwałość rodziny, sakramentalnego związku małżeńskiego oraz dobro współmałżonka i dzieci. Wskazywano też, że przedłużająca się rozłąka „ma fatalny wpływ na te wartości”.

Interwencje bywały częściowo skuteczne, o czym poinformował Sekretariat Episkopatu Polski np. w piśmie z 21 marca 1984 r. Pismo zakończono słowami: „życzę wiele radości z połączenia z rodziną”, które świadczą o solidaryzowaniu się z ubiegającymi się o paszport i wspieraniu działań katowickiej Kurii w tym zakresie.

Dnia 19 września 1986 r. Sekretariat poinformował o kolejnych pozytywnych decyzjach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odnośnie do wyjazdów za granicę, w celu łączenia rozdzielonych rodzin od: 1981 r. – 4 osoby, 1982 r. – 4 osoby, 1983 r. – 1 osoba, 1984 r. – 1 osoba, 1985 r. – 1 osoba²⁹. Dnia 13 października 1986 r. Biuro Paszportów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych bezpośrednio poinformowało, iż kolejna grupa 14 osób otrzymała paszport na wyjazd za granicę w celu łączenia rodziny.

W czerwcu 1985 r. bp Herbert Bednorz, z racji osiągniętego wieku, został przez papieża Jana Pawła II zwolniony z urzędu biskupa katowickiego i przeszedł na emeryturę. Jego następcą został ks. Damian Zimoń, który po przyjęciu święceń biskupich i po ingresie do katowickiej katedry rozpoczął posługę biskupa diecezjalnego, kontynuując m.in. społeczne zaangażowanie poprzednika. Wspierał

²⁶ Tamże, VD III-52/85, k. 197-199.

²⁷ AAKat, Akcja łączenia rodzin, sygn. 47/701, VP-7635/83.

²⁸ Tamże, VP-7627/83.

²⁹ Tamże, SEP-0313-1.

działalność Komitetu Pomocy i podejmował interwencje u władz w sprawach humanitarnych, w sprawach małżeństw i rodzin oraz ich dobra jako fundamentalnej komórki społeczeństwa i państwa.

Dnia 2 października 1985 r., w czasie pierwszej rozmowy bp. Damiana Zimonia i wojewody katowickiego Tadeusza Wnuka, została poruszona sprawa łączenia małżeństw rozdzielonych skutkami stanu wojennego. Sprawę tę podniósł obecny przy rozmowie kanclerz katowickiej Kurii, stwierdzając, że „władze paszportowe ciągle odmawiają paszportu umożliwiającemu wyjazd jednej ze stron za granicę i spotkanie się rodziny”.

7 października 1985 r. bp Damian Zimoń zwrócił się do prokuratora wojewódzkiego w Bielsku-Białej o uchylenie aresztu tymczasowego wobec trzech osób i możliwość odpowiadania z wolnej stopy na stawiane zarzuty. W uzasadnieniu prośby wskazał m.in. na to, że jeden z zatrzymanych „zostawił żonę i dwoje małych dzieci”³⁰. Biskupowi nie były również obojętne potrzeby religijne osadzonych i w lutym 1986 r. napisał do Okręgowego Zarządu Więziennictwa w Katowicach, aby jeden z osadzonych „mógł uczestniczyć w niedziele w odprawianej tam (Areszt Śledczy w Katowicach) Mszy św. i korzystać z Sakramentów Świętych”³¹. Biskup Damian Zimoń domagał się tego w oparciu o Zarządzenie nr 31/81 CZKK Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 1981 r. (par. 3.1). W uzasadnieniu podał dodatkowo, że „od zatrzymania ww. minęło już blisko 4 miesiące, jeszcze nie umożliwiono mu korzystania z posług religijnych”, co osadzony „odczuwa jako dodatkową sankcję, gdyż jest człowiekiem głęboko wierzącym i członkiem Klubu Inteligencji Katowickiej w Katowicach”³².

Biskup Damian Zimoń w szczególnie trudnych przypadkach starał się, podobnie jak i bp Herbert Bednorz, działać lokalnie, kierując prośby m.in. do szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach (pismo z dnia 13.10.1986 r.) w sprawie paszportu dla trzech kobiet, które wskutek depresji zostały poddane zamkniętemu leczeniu psychiatrycznemu. W piśmie tym znalazła się następująca argumentacja: „stwierdzam, że rozdzielenie rodziny staje się przede wszystkim tragedią żon i matek, które wskutek niepewności o trwałość małżeństwa i jedność rodziny doznają zaburzeń psychicznych...”³³. W 1987 r. bp Damian Zimoń wysłał ponownie do gen. Ryszarda Szustera, szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach, pismo z dnia 19 czerwca w sprawie umożliwienia wyjazdu do rodziców dzieciom, które pozostały w kraju³⁴.

Sprawa łączenia rodzin była również jednym z tematów rozmowy bp. Damiana Zimonia z nowym wojewodą Tadeuszem Wnukiem. Duchowny pozostawił mu pisemne *Pro memoria*, wydane dnia 5 listopada 1987 r., w sprawie pięciu osób, które starały się o paszport celem wyjazdu do rodziny.

W sumie Kuria Diecezjalna w Katowicach interweniowała w sprawie łączenia rozdzielonych małżeństw i rodzin około 200 razy. Interwencje, patrząc w dłuższej perspektywie, były najczęściej skuteczne, choć nie każda interwencja przynosiła natychmiastowe skutki. Jednak osobom wpieranym przez Kościół i jego przedstawicieli w staraniach o paszport dawała nadzieję, a przede wszystkim

³⁰ AAKat, Duszpasterstwo internowanych, sygn. ARZ 2431, VD III-58/85, k. 216.

³¹ Tamże.

³² Tamże, VD III-62/86, k. 229.

³³ AAKat, Akcja łączenia rodzin, sygn. 47/701, VP-8368/86.

³⁴ Tamże, VP-8656/87.

wzmacniała ich w zderzeniu ze strukturami represyjnego państwa, jakim do końca, aż do 1989 r., była Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Skoro zaangażowanie Kurii w akcje łączenia małżeństw i rodzin było powszechnie znane i często bywało skuteczne, to nasuwa się pytanie o informacje zwrotne. W aktach Archiwum Archidiecezji Katowickiej można znaleźć listy z wyrazami podziękowania za pomoc w uzyskaniu paszportu na wyjazd do rodziny za granicę. Były to jednak pojedyncze przypadki. Jednostkowe były też przypadki osobistego przybycia do Kurii Diecezjalnej w Katowicach przed wyjazdem w celu pożegnania się i podziękowania. Były jednak i takie sytuacje, że osoby, które dzięki pomocy katowickiej Kurii otrzymały paszport, nadal utrzymywały kontakty z osobami, które pośredniczyły w załatwianiu trudnych rodzinnych spraw, jakim było łączenie rodzin rozdzielonych granicznym murem.